pobrano z www.wolosatki.pl

Babka w klapkach

słowa: Wiesław Buchcic, muzyka: Ryszard Pomorski

Wszystko pakowaliśmy nocą:
Picie, apteczkę z pomocą,
Suchy prowiant, coś na głowę,
Telefony komórkowe,

Plastry i jałową watkę
I do okularów szmatkę,
Placek mamy ze śliwkami,
wszystko mamy, więc ruszamy.

A tuż obok jakaś babka
Na Tarnicę wchodzi w klapkach.
W grzęzawisku tam w zawilcach
Utknął facet w gumofilcach.

Cóż - przyroda wokół dzika,
No więc mamy przewodnika.
Ma być bezpiecznie i ślicznie,
Nakręcamy się lirycznie.

Nie schodzimy więc ze szlaku,
Spożywamy na biwaku,
Podziwiamy gór tych cuda
I chłoniemy co się uda.

Za zakrętem koło brzózek
rodzina pcha z dzieckiem wózek.
„Szczęść Wam Boże” - ktoś nas wita
- setka zakonnic w habitach.

Wyruszamy świt już blisko,
Srebrzy rosą wrzosowisko.
Przez sen potok gada cicho,
W gąszczach się schowało licho.

Ćmy zasnęły, bo za chwilę
Będą budzić się motyle.
No więc wyruszamy w góry,
Prężną stopą deptać chmury.

A tuż obok jakaś babka
Na Tarnicę wchodzi w klapkach.
W grzęzawisku tam w zawilcach
Utknął facet w gumofilcach.

Za zakrętem koło brzózek
rodzina pcha z dzieckiem wózek.
„Szczęść Wam Boże” - ktoś nas wita
- setka zakonnic w habitach.

Wyżej babcie dwie samotnie
Na górę niosą paralotnie.
Kuriozum, szczęka opada
- tak wędruje lud w Bieszczadach.